

**Maciej Kassner\***

## **INTERPRETACJONIZM W NAUCE O POLITYCE. STANOWISKO CHARLESA TAYLORA NA TLE WSPÓŁCZESNYCH DEBAT O TOŻSAMOŚCI POLITOLOGII**

### Streszczenie

Artykuł jest głosem w dyskusji o tożsamości naukowej politologii. Odwołując się do poglądów Charlesa Taylora, autor opowiada się za interpretacyjnym modelem nauki o polityce. Interpretacyjniści utrzymują, że (1) praktyki i instytucje polityczne są konstytuowane przez intersubiektywnie podzielane znaczenia; (2) nie można przeprowadzić ścisłego rozróżnienia między teorią empiryczną a teorią normatywną, gdyż każda nietrywialna teoria politologiczna wykazuje określone nachylenie wartościujące. Zdaniem autora interpretacjonizm lepiej niż pozytywizm wyjaśnia praktykę badawczą w obrębie nauk politycznych i otwiera interesujące horyzonty na przyszłość.

**Słowa kluczowe:** Charles Taylor, politologia interpretacyjna, hermeneutyka

### Wstęp

Niniejszy tekst jest próbą rekonstrukcji interpretacjonistycznego podejścia w nauce o polityce. Zwolennicy interpretacjonizmu odrzucają koncepcję politologii jako dyscypliny wzorowanej na naukach przyrodniczych – a ściślej: na pozytywistycznym wyobrażeniu tego, czym są nauki przyrodnicze – na rzecz podejścia hermeneutycznego, stawiającego w centrum problem rozumienia praktyk politycznych. Jednym z głównych rzeczników interpretacjonizmu jest kanadyjski filozof Charles Taylor i to właśnie jego koncepcje mam zamiar poddać analizie. Choć zasadnicze teksty Taylora na temat interpretacji ukazały się w latach 70. i 80. XX w., ich przesłanie pozostaje aktualne<sup>1</sup>. Jest tak dlatego,

---

\* Uniwersytet Warszawski, e-mail: m.kassner@uw.edu.pl, nr ORCID: 0000-0001-9928-1161.

<sup>1</sup> Por. C. Taylor, *Philosophy and the Human Science. Philosophical Papers*, vol. 2, Cambridge University Press, 1985. Zbiór ten zawiera eseje Charlesa Taylora z zakresu

że kontrowersja między pozytywizmem a krytykującymi go różnymi orientacjami w dalszym ciągu wyznacza jedną z głównych osi sporu w obrębie politologii. W samym centrum tych debat znajduje się pytanie o miejsce, jakie w praktyce badawczej nauki o polityce zajmuje interpretacja<sup>2</sup>. Analizę klasycznych tekstów Charlesa Taylora traktuję zatem jako dogodny punkt wyjścia do zastanowienia się nad tożsamością dyscypliny naukowej, jaką jest politologia<sup>3</sup>.

Dlaczego wracać do rozważań Taylora? Sądzę, że przemawia za tym szereg ważkich argumentów. Po pierwsze, kanadyjski filozof obok takich autorów, jak Richard Rorty czy Alasdair McIntyre, należy do grona najwybitniejszych myślicieli anglosaskich drugiej połowy XX w., którzy wypowiadali się na temat filozofii nauk społecznych. Przedmiotem szczególnego zainteresowania Charlesa Taylora były teorie sformułowane przez takich tuzów anglosaskiej politologii, jak David Easton, Seymour Martin Lipset, Gabriel Almond czy Harold Lasswell<sup>4</sup>. Kanadyjski filozof nie tyle kwestionował szczegółowe ustalenia wymienionych badaczy, co raczej wskazywał, że przyjmowane przez nich rozumienie nauki jest nieadekwatne nawet w odniesieniu do ich własnej praktyki badawczej. Nie ulega wątpliwości, że krytyka sformułowana przez Charlesa Taylora sięga filozoficznych podstaw nauk politycznych i choćby

---

filozofii nauk społecznych, z których większość powstała w latach 70. i 80. XX w. Najstarszy z wymienionych tekstów, *Social theory as practice*, został opublikowany w 1983 r. na podstawie wykładów wygłoszonych dwa lata wcześniej. Ukazał się w przekładzie Doroty Lachowskiej pod tytułem *Teoria społeczna jako praktyka* w zbiorze *Świat przeżywany. Fenomenologia i nauki społeczne*, red. Z. Krasnodębski, K. Nelen, Warszawa 1993, s. 347–409.

<sup>2</sup> Dobłą ilustracją tego zjawiska mogą być wystąpienia wygłoszone na III Kongresie Politologii w Krakowie. Barbara Krauz-Mozer w tekście *Nauki społeczne? Po co nam one?* opowiedziała się za koncepcją politologii opartą na falsyfikacji i weryfikacji teorii poprzez ich konfrontację z empirią, co prowadzi do przyznania hermeneutyce najwyższej marginalnej roli. Inaczej tę kwestię ujmował Bohdan Szlachta w artykule *Nauka o polityce (także) jako dyscyplina nauk humanistycznych*, który argumentował, że politologia jest w równej mierze humanistyczną nauką interpretacyjną, co nauką społeczną aspirującą do wyjaśniania w kategoriach praw. Najmocniej wychylone w stronę hermeneutyki było wystąpienie Stanisława Filipowicza pod tytułem *O fundamentalnej roli interpretacji*, który przekonywał, że wszelkie myślenie o polityce z konieczności zawiera w sobie pierwiastek interpretacyjny. Teksty wszystkich wystąpień zostały opublikowane w 36 numerze „Politei” z 2015 r.

<sup>3</sup> O tożsamości politologii z uwzględnieniem hermeneutycznego punktu widzenia, w tym również dokonań Charlesa Taylora, pisze Jan P. Hudzik w artykule *Politologia: problem tożsamości dyscypliny* [w:] *idem, Niepewność i filozofia*, Warszawa 2006, s. 435–474.

<sup>4</sup> Por. C. Taylor, *Neutrality in Political Science* [w:] *idem, Philosophy and the Human Science...*, s. 58–91.

z tego powodu zasługuje na rozważenie. Po drugie, Taylor nie ograniczył się jedynie do polemiki, ale pokusił się o systematyczne sformułowanie konkurencyjnego stanowiska inspirowanego hermeneutyką Hansa Georga Gadamera. Choć komunitaryzm Taylora spotkał się w Polsce z dużym zainteresowaniem, to poglądy kanadyjskiego myśliciela z zakresu filozofii nauk społecznych są wciąż mało znane, mimo że należą bezsprzecznie do jego najoryginalniejszych dokonań<sup>5</sup>. Tymczasem przemyślenie tej części poglądów Charlesa Taylora ma dla politologów kluczowe znaczenie. Jeśli bowiem – jak przekonuje Taylor – praktyki i instytucje polityczne są osadzone w intersubiektywnym uniwersum znaczeń, to interpretacja staje się najbardziej fundamentalną kategorią analizy politologicznej.

### **Politologia w perspektywie pozytywizmu i interpretacjonizmu**

Prezentację stanowiska Charlesa Taylora rozpocznę od skonstruowania hermeneutycznego i pozytywistycznego obrazu nauki o polityce. Określenie „pozytywizm” w odniesieniu do nauk społecznych bywa interpretowane rozmaicie, a co gorsza, często funkcjonuje bardziej jako epitet niż jako kategoria wyjaśniająca. Aby uniknąć tego rodzaju trudności, w tym artykule pod pojęciem pozytywizmu będę rozumiał określony zestaw poglądów na temat tego, czym jest teoria w naukach społecznych<sup>6</sup>. Pozytywiści utrzymują, że zadaniem nauki – w tym również politologii – jest formułowanie ogólnych praw na temat rzeczywistości. Usystematyzowany zbiór takich praw można nazwać teorią. Wyjaśnianie teoretyczne przyjmuje zazwyczaj formę rozumowania hipotetyczno-dedukcyjnego. Zakładając istnienie pewnych hipotetycznych warunków wyjściowych, powinniśmy być w stanie wyprowadzić z założeń teoretycznych precyzyjne przewidywania na temat występowania określonych zjawisk społecznych i politycznych. Uzyskane w ten sposób prognozy podlegają następnie empirycznej weryfikacji bądź falsyfikacji

---

<sup>5</sup> Słaba znajomość głównych założeń interpretacjonizmu przekłada się na niską popularność tego podejścia badawczego – jak podają Barbara Kraus-Mozer, Piotr Borowiec i Paweł Ścigaj, jedynie 11,7% polskich politologów sytuje własne badania w obrębie podejścia interpretacjonistycznego. Jednak, jak wskazują autorzy, dodatkowo 6,8% ankietowanych osób wskazało uznane przez nich za pokrewne podejście normatywne. Por. B. Kraus-Mozer, P. Borowiec, P. Ścigaj, *Kim jesteś politologu? Historia i stan dyscypliny w Polsce*, t. II, Kraków 2012, s. 207.

<sup>6</sup> Na temat pojęcia teorii empirycznej por. R. Bernstein, *Odnowa teorii społecznej i politycznej*, Wrocław 2015, s. 21–70.

w zależności od tego, czy warunki wyjściowe odpowiadały przyjętym hipotezom, a postulowane przez teorię zjawiska rzeczywiście wystąpiły. Teorie wyjaśniające, do których stworzenia dąży nauka pozytywna, powinny być aksjologicznie neutralne, co odróżnia je od teorii normatywnych formułowanych na gruncie klasycznej filozofii politycznej. Pozytywistyczna politologia aspiruje więc do ideału nauki wolnej od wartości, nawet jeśli przyznaje, że osiągnięcie całkowitej neutralności może w praktyce okazać się niemożliwe.

Zdaniem Charlesa Taylora naszkicowane powyżej poglądy dotyczące roli teorii w nauce o polityce zakładają niezwykle problematyczną wizję rzeczywistości społecznej i politycznej<sup>7</sup>. Pod wpływem pozytywizmu politologia głównego nurtu przyjęła bowiem, że rzeczywistość polityczna daje się opisać w kategoriach „surowych” niezinterpretowanych danych. Chociaż interpretacyjna wrażliwość może być przydatna w momencie formułowania hipotez, ich sprawdzenie nie leży już w gestii hermeneutyki. Empiryczna weryfikacja teorii musi bowiem opierać się na czynnikach obiektywnych niezależnych od rzekomo subiektywnych znaczeń i interpretacji. Stąd w obrębie politologii głównego nurtu obserwujemy preferencje dla takich kierunków, jak behawioryzm, podejście systemowe czy teoria racjonalnego wyboru, które minimalizują rolę kulturowo ukształtowanych znaczeń. Inną możliwą strategią jest przekształcenie jednostkowych preferencji w obiektywne dane za pomocą określonych technik sondażowych. W tym przypadku traktujemy znaczenia i interpretacje jako zagregowany zbiór jednostkowych opinii. Dysponując takim zbiorem danych, badacz może dostrzec korelacje między określonymi opiniami politycznymi (lub między zachowaniami wyborczymi a danymi na temat wyznania czy zarobków) bez angażowania się w proces interpretacji<sup>8</sup>. Jednak, jak zauważa Charles Taylor, taki obraz rzeczywistości politycznej stawia poza obszarem zainteresowań politologii świat intersubiektywnych znaczeń, które nie dają się zanalizować jako przypisywane jednostkom opinie, nastawiania czy preferencje. Właśnie to założenie pozytywistycznej politologii interpretacjonizm podaje w wątpliwość.

<sup>7</sup> Por. C. Taylor, *Interpretation and the Science of Man* [w:] *idem, Philosophy and Human Sciences...*, s. 30–32.

<sup>8</sup> Takie ujęcie prowadzi do sformułowania dość osobliwej subiektywnej koncepcji kultury jako agregatu indywidualnych opinii. Ten sposób myślenia widoczny jest w znanej definicji kultury politycznej autorstwa G. Alomonda i C. Powella, którzy zdefiniowali kulturę polityczną jako „psychologiczny wymiar systemu politycznego”. Aby przekonać się, jak bardzo nieprawdopodobna jest to koncepcja, wystarczy zestawić subiektywistyczną definicję kultury politycznej ze sposobem, w jaki pojęcie kultury jest zazwyczaj wykorzystywane na gruncie antropologii. Por. C. Taylor, *Interpretation and the Science...*, s. 31.

Hermeneutyczna nauka o polityce oferuje konkurencyjny wobec pozytywizmu obraz rzeczywistości politycznej, a w konsekwencji inaczej postrzega też charakter i rolę nauki o polityce. Rzeczywistość polityczna i społeczna, przekonuje Taylor, jest rzeczywistością konstytuowaną przez intersubiektywne znaczenia zorganizowane w kulturę<sup>9</sup>. Odczytania lub znaczenia są zatem najbardziej podstawowymi danymi, z jakimi mamy do czynienia w świecie społecznym. Wbrew twierdzeniom pozytywistów nie można więc ich traktować jako subiektywnego dodatku do obiektywnej rzeczywistości. Hermeneutyczne nauki społeczne opierają się na założeniu, że działania, praktyki i instytucje społeczne można próbować zrozumieć w sposób analogiczny do tego, w jaki rozumiemy tekst filozoficzny czy literacki. Celem hermeneutycznych nauk społecznych nie jest zatem sformułowanie ogólnych praw społecznego rozwoju, lecz głębsze i pełniejsze zrozumienie świata społecznego. Interpretując rzeczywistość społeczną, mamy prawo twierdzić, że rozumiemy ją lepiej niż aktorzy w nią zaangażowani – podobnie jak interpretator ma prawo utrzymywać, że lepiej rozumie dzieło pisarza niż sam autor. Nie możemy jednak całkowicie pomijać autointerpretacji uczestników życia społecznego ani twierdzić, że nasze własne odczytania jako oparte na „twardych” danych i naukowych prawach pozostają poza zasięgiem konfliktu interpretacyjnego.

Z racji tego, że człowiek jest dla Taylora samointerpretującym się zwierzęciem, każda zmiana w obrębie ludzkiego samorozumienia może prowadzić do istotnej modyfikacji określonych zachowań społecznych. W szczególności zaś teorie formułowane przez politologów mogą przyczynić się do zmiany autointerpretacji uczestników życia społecznego, wpływając tym samym na kształt badanych praktyk politycznych. W tym sensie możemy powiedzieć, że teoria polityczna sama stwarza swój przedmiot<sup>10</sup>. Konstatacja ta prowadzi do daleko idącego sceptycyzmu wobec możliwości formułowania przewidywań na gruncie nauk społecznych, gdyż każda innowacja pojęciowa może pociągnąć za sobą zmianę społeczną, przekreślając tym samym dotychczasowe prognozy<sup>11</sup>. Na

---

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 34–35. Taylor konstruuje następującą trójelementową definicję znaczenia: znaczenie odnosi się do przedmiotu (znaczenie czegoś, określonej sytuacji), jest dla określonego podmiotu (znaczenie dla kogoś, jednostki lub grupy), wreszcie znaczenie istnieje w obrębie pewnego pola semantycznego (znaczenie może być skontrastowane ze znaczeniami innych rzeczy).

<sup>10</sup> C. Taylor, *Teoria społeczna jako praktyka...*, s. 362.

<sup>11</sup> *Idem*, *Interpretation and the Science...*, s. 55. Charles Taylor wskazuje jeszcze na dwie inne, jego zdaniem, mniej istotne przyczyny porażki prognoz politycznych i społecznych. Po pierwsze, społeczeństwo i polityka to „systemy otwarte”, w których na ostateczny przebieg procesów ma wpływ wiele czynników nieuwzględnianych przez

gruncie interpretacjonizmu poważnej modyfikacji ulega również nasz pogląd na to, w jaki sposób teorie są poddawane testom i uzyskują wiarygodność. Ostatecznym sprawdzianem dla teorii staje się bowiem praktyka społeczna, w ramach której teoria jest wcielana w życie. Preferencja dla określonej teorii politycznej czy społecznej jest zatem często powiązana z wyborem określonego modelu dobrego życia. Z perspektywy interpretacjonizmu nie można zatem przeprowadzić ostrego rozróżnienia między teorią empiryczną a teorią normatywną. Jak nie trudno zauważyć, takie rozumienie roli teorii w nauce o polityce bliższe jest Arystotelesowskiemu pojęciu rozumu praktycznego lub Marksowskiej koncepcji jedności teorii i praktyki niż pozytywistycznej idei empirycznej weryfikacji.

Naszkiecowany powyżej kontrast między pozytywizmem i interpretacjonizmem wyznacza główną oś sporu o tożsamość nauk społecznych. W historii niemal każdej z dyscyplin społecznych zdarzały się momenty dominacji pozytywizmu oraz okresy buntu przeciwko niemu<sup>12</sup>. Można jednak zaryzykować uogólnienie, że w swej praktyce badawczej różne nauki społeczne w różnym stopniu odtwarzają wzorce poznania lansowane przez pozytywizm i interpretacjonizm. Najbliższa pozytywizmowi wydaje się ekonomia neoklasyczna z jej uniwersalistycznymi założeniami o maksymalizacji użyteczności oraz szerokim wykorzystaniem modeli matematycznych<sup>13</sup>. Tym po części można wyjaśnić chętnie przejmowanie przez politologię głównego nurtu narzędzi metodologicznych ekonomii, czego najbardziej jaskrawym przykładem jest teoria racjonalnego wyboru. Z kolei najbliższej interpretacjonizmu sytuuje się antropologia kładąca nacisk na przygodność i kulturową względność praktyk społecznych. W tym sensie można powiedzieć, że politologia interpretująca powinna naśladować antropologię lub nawet – jak postuluje Stanisław Filipowicz – przyjąć jej punkt widzenia<sup>14</sup>.

---

teorie. Po drugie, interpretacje i znaczenie, które są fundamentalnymi kategoriami dla hermeneutycznej nauki o polityce, z natury rzeczy nie dają się sformalizować w sposób umożliwiający formułowanie precyzyjnych prognoz.

<sup>12</sup> Na temat przeplatania się okresów dominacji pozytywizmu oraz okresów buntu przeciwko niemu por. Richard Bernstein, *op. cit.*, s. 7–19.

<sup>13</sup> Na temat roli mechanistycznych metafor w formowaniu się ekonomii neoklasycznej oraz wyobrażenia ekonomii jako fizyki społecznej zob. P. Mirowski, *A Revisionist View of the History of Economic Thought*, „Challenge”, 2005, vol. 48, no. 5, s. 79–94.

<sup>14</sup> Por. S. Filipowicz, *Trzy wykłady kopernikańskie*, Toruń 2010, s. 7. Na temat nauk o kulturze jako modelu dla innych nauk por. też. A. Szahaj, *Nauki o kulturze jako nauki podstawowe (i krytyczne)*, „Filo-Sofija”, 2011, nr 12, s. 183–188.

## Praktyki społeczne i instytucje

Rzeczywistość społeczna z perspektywy interpretacjonizmu jawi się jako uniwersum intersubiektywnych znaczeń ucieleśnionych w instytucjach i praktykach społecznych. Głównym zadaniem nauk społecznych, w tym politologii, jest interpretacja tych instytucji i praktyk zmierzająca do lepszego ich zrozumienia. Przyjrzyjmy się zatem nieco bliżej pojęciu praktyki społecznej, tak jak widzi je Charles Taylor<sup>15</sup>. Rozważmy w tym celu przykład demokratycznych wyborów. Akt głosowania daje się opisać w kategoriach fizycznych jako wrzucenie kartki papieru do drewnianego pudełka zwanego urną wyborczą. Jednak nie każde wrzucenie kartki papieru do puszek będzie oznaczać oddanie ważnego głosu. Aby mówić o głosowaniu, muszą zostać spełnione określone warunki, a uczestnicy muszą mieć pewne wyobrażenie o znaczeniu czynności, w której uczestniczą. Co więcej, praktyka głosowania opiera się na akceptacji pewnych nieoczywistych założeń dotyczących autonomii jednostki i indywidualnego charakteru podejmowanych wyborów. Dwie obserwacje są kluczowe dla zrozumienia Taylorowskiego pojęcia praktyki społecznej. Po pierwsze, kanadyjski filozof twierdzi, że znaczenie jest konstytutywne dla istnienia praktyk społecznych. By unaocznić ten fakt, Charles Taylor odwołuje się do wprowadzonego przez Johna Searle'a rozróżnienia na reguły porządkujące i konstytutywne<sup>16</sup>. Reguły porządkujące stanowią pewnego rodzaju ramy dla zachowań, które są przez nie regulowane. Przykładem takich reguł mogą być przepisy ruchu drogowego, np. zakaz skrętu w lewo. Z kolei reguły konstytutywne konstytuują lub współtworzą regulowaną rzeczywistość. Klasycznym przykładem takich reguł mogą być zasady gry w szachy. Jak łatwo zauważyć, praktyka gry w szachy nie mogłaby istnieć bez zbioru reguł ją konstytuujących. Uogólniając rozważania Searle'a, Charles Taylor wskazuje, że instytucje i praktyki społeczne są konstytuowane przez kulturowo określone znaczenia również wówczas, kiedy nie potrafimy wskazać precyzyjnie zdefiniowanych reguł<sup>17</sup>. Odnosząc się do wspomnianego wcześniej przykładu wyborów, można powiedzieć, że akt głosowania w demokratycznych wyborach nie byłby możliwy bez istnienia pewnych zakorzenionych w kulturze wyobrażeń na temat tego, czym są partie polityczne, demokracja i konkurencja wyborcza.

Drugim kluczowym elementem dla wypracowanego przez Charlesa Taylora pojęcia praktyki społecznej jest twierdzenie, że znaczenia

---

<sup>15</sup> Na temat pojęcia praktyki społecznej por. C. Taylor, *Interpretation and the Science...*, s. 32–38.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

współkonstruujące te praktyki mają intersubiektywny charakter. Innymi słowy, Taylor sprzeciwia się pogładowi, że interpretacje lub znaczenia są wyłącznie subiektywnymi opiniami jednostek zaangażowanych w interakcje społeczne. Warunkiem koniecznym takiej praktyki społecznej jak wybory jest istnienie pewnych podzielanych przez daną społeczność przekonań na temat tego, czym jest akt wyborczy<sup>18</sup>. Rzecz jasna, istnienie intersubiektywnej przestrzeni znaczenia nie wyklucza możliwości wystąpienia różnicy indywidualnych opinii. Przykładowo liberał może patrzeć na akt głosowania jako swobodną ekspresję indywidualnych preferencji jednostek, podczas gdy marksista będzie widział w wyborach fasadową instytucję maskującą klasowy charakter państwa burżuazyjnego. Według Charlesa Taylora taka różnica zdań na temat znaczenia demokratycznych wyborów jest możliwa jedynie dlatego, że uczestnicy sporu podzielają pewne przekonania na temat tego, czym jest głosowanie. Rzeczywisty konflikt opinii jest zatem możliwy jedynie na tle pewnej na ogół milcząco zakładanej wspólnoty rozumienia. Co więcej, jak dowodzi Taylor, spór interpretacyjny w rodzaju opisanego powyżej nie pozostaje bez wpływu na praktyki społeczne i polityczne. Jeżeli w danym społeczeństwie większość obywateli dojdzie do wniosku, że głosowanie jest pozbawioną sensu maskaradą, to taka postawa z dużą dozą prawdopodobieństwa doprowadzi do marginalizacji instytucji wyborów i sprawi, że nie będzie ona w stanie dłużej legitymizować panującego ustroju politycznego. Tym samym zmiana w zakresie dominujących interpretacji może spowodować istotną zmianę w obrębie praktyk politycznych.

Chociaż w swoich rozważaniach Charles Taylor posługuje się najczęściej kategorią praktyki społecznej, to jako jeden z możliwych synonimów tego terminu podaje pojęcie instytucji<sup>19</sup>. Warto podążać tym tropem, gdyż pozwoli on nam uwypuklić powiązania między interpretacjonizmem a instytucjonalizmem, który stanowi jedno z głównych podejść badawczych w obrębie politologii. Przyjęcie perspektywy interpretacjonistycznej pozwala nam dostrzec, że instytucje są współkonstruowane przez kulturowo określone znaczenia. Jak wyjaśnia John Searle, aby powstały instytucje społeczne, muszą być spełnione trzy warunki<sup>20</sup>. Po pierwsze, instytucje wymagają istnienia kolektywnej intencjonalności, przy czym

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 35. Taylor omawia praktykę głosowania również w eseju *Teoria społeczna jako praktyka*, z którego zaczerpnąłem kontrast między liberalną a marksistowską interpretacją głosowania. Por. C. Taylor, *Teoria społeczna jako praktyka...*, s. 349–352.

<sup>19</sup> Por. *Ibidem*, s. 349. „Społeczeństwo – wyjaśnia Taylor – jest między innymi zbiorem instytucji i praktyk, które nie mogą zaistnieć i trwać bez jakiegoś samorozumienia”.

<sup>20</sup> Por. J. Searle, *What is an Institution*, „Journal of Institutional Economics”, 2005, vol. 1, issue 1, s. 6–10.



Searle rozumie pod tym pojęciem nie tylko uświadomione intencje, ale także przekonania i wartości podzielane przez daną zbiorowość. Po drugie, niezbędna jest możliwość przypisania rzeczom funkcji. Najprostszym przykładem nadawania funkcji są prymitywne narzędzia. Kamień przekształcony w narzędzie zyskuje pewnego rodzaju funkcję, stając się bronią lub przyrządem do rozcinania skóry upolowanego zwierzęcia. Po trzecie, dla powołania instytucji konieczne jest istnienie funkcji statusowych. Funkcja statusowa, wyjaśnia Searle, przyjmuje formę „X oznacza Y”. Przykładowo, uznajemy, że papier spełniający określone warunki oznacza pieniądź, czyli symbol wartości i środek wymiany. Tworzenie funkcji statusowych jest możliwe jedynie w medium języka. Język jest zdaniem Searle’a najważniejszą instytucją społeczną, gdyż umożliwia konstruowanie kolejnych instytucji za pomocą językowej symbolizacji. Instytucje nie są zatem, jak chcieliby zwolennicy teorii racjonalnego wyboru w politologii lub nowego instytucjonalizmu w ekonomii, jedynie pewnego rodzaju ramą dla indywidualnych działań służących maksymalizacji własnego interesu lub alternatywnymi sposobami rozwiązania problemu kosztów transakcyjnych<sup>21</sup>. Na dużo bardziej podstawowym poziomie instytucje współkonstruuują życie społeczne. Takie fenomeny społeczne jak małżeństwo, rząd, pieniądze czy rynki to zdaniem Searle’a fakty instytucjonalne w tym sensie, że ich istnienie jest ugruntowane w podzielanych w obrębie danej kultury symbolach i znaczeniach. Instytucje zatem nie tyle narzucają ograniczenia dla jednostkowego egoizmu, co umożliwiają jednostkom podejmowanie szeregu istotnych działań społecznych – bez względu na to, czy działania te są egoistyczne czy altruistyczne, motywowane chęcią realizacji własnego interesu czy konformizmem wobec panujących norm społecznych.

### **Rola teorii w nauce o polityce**

Teoria, na gruncie podejścia hermeneutycznego, jest usystematyzowaną interpretacją określonego zestawu praktyk społecznych. Teoretyczna interpretacja ma dwojakiego rodzaju cele. Z jednej strony zmierza ona do lepszego rozumienia fragmentu rzeczywistości społecznej, z drugiej zaś dostarcza kryteriów krytycznej oceny badanych praktyk i instytucji. Przyjmując założenia interpretacjonizmu, zaprzeczamy możliwości przeprowadzenia ostrego rozróżnienia między językiem a światem społecznym. W rezultacie również teorie społeczne i polityczne musimy

---

<sup>21</sup> Por. D. Hall, R.C.R. Taylor, *Political Science and Three New Institutionalisms*, „Political Studies”, 1996, XLIV, s. 942–946.

postrzegać jako część rzeczywistości społecznej, a nie jako coś od niej odrębnego. Zgłębiając życie polityczne różnych społeczeństw, badacz jest konfrontowany nie tylko z określonym zestawem praktyk i instytucji, lecz przede wszystkim z różnymi modelami dobrego życia. Teorie, będące skoncentrowanym intelektualnym wyrazem praktyk i instytucji społecznych, same również są uwikłane w konflikt konkurencyjnych orientacji politycznych. Teoretyzowanie na temat polityki nieuchronnie staje się pewną formą praktyki społecznej, która nie pozostaje bez wpływu na badaną rzeczywistość. Takie rozumienie teorii politycznej niesie ze sobą szereg istotnych konsekwencji, które koncentrują się wokół dwóch pytań: (1) jaka jest relacja między teorią wyjaśniającą a teorią normatywną?; (2) w jaki sposób możemy dokonać wyboru między konkurencyjnymi teoriami? W dalszej części wywodu postaram się odpowiedzieć na te dwa pytania.

W artykule *Neutrality in Political Science* Charles Taylor zastanawia się nad wzajemnym związkiem między nauką wiedz o polityce a klasyczną tradycją teorii politycznej<sup>22</sup>. Z zagadnieniem tym łączy się problem relacji faktów do wartości. Teza Taylora może być wypowiedziana następująco: każda teoria normatywna zakłada pewną koncepcję tego, jak działa społeczeństwo. I odwrotnie: każda teoria wyjaśniająca ma konsekwencje normatywne, gdyż określa warunki brzegowe dla realizacji różnych wizji dobrego życia. W obrębie klasycznej myśli politycznej podział na teorię normatywną i teorię eksplanacyjną nie miał żadnego sensu. Wszystkie wielkie filozofie polityczne zawierały w sobie zarówno element objaśnienia, jak i perswazji. Do próby zerwania związku między teorią wyjaśniającą a normatywną doszło dopiero wraz z powstaniem nowoczesnych nauk politycznych, które zmierzały do zminimalizowania roli czynnika wartościującego w obrębie teorii. Jednak, jak przekonująco pokazuje Charles Taylor, tworzone w ramach nauk politycznych teorie zawsze mają określone nachylenie wartościujące. Ich akceptacja bądź odrzucenie nie pozostaje bowiem bez wpływu na wyznawane przez nas wartości polityczne.

Aby zrozumieć, dlaczego tak jest, musimy przyjrzeć się poglądom Charlesa Taylora na charakter teorii w naukach politycznych. Teorie są próbą opisu i wyjaśnienia pewnej klasy zjawisk politycznych. W tym celu teoria zazwyczaj dookreśla obszar, który podlega wyjaśnianiu, wskazuje na istotne cechy objaśnianych zjawisk, wreszcie postuluje pewien porządek przyczynowy, sugerując, w jaki sposób jedne zmienne mogą powodować inne. Wyjaśnianie na gruncie nauk politycznych przyjmuje formę opisu prowadzonego z wykorzystaniem kategorii teore-

<sup>22</sup> Zob. C. Taylor, *Neutrality in Political Science...*, s. 58–60.

tycznych. Schemat teoretyczny wprowadza określony porządek w obrębie narracji politologicznej, determinując, które cechy danego zjawiska zostaną wzięte pod uwagę i jaką rolę przypiszemy poszczególnym czynnikom. Przykładem takiej ramy teoretycznej może być referowana przez Taylora koncepcja stabilności politycznej w wydaniu Seymoura Martina Lipseta<sup>23</sup>. W myśl tego poglądu stabilność polityczna nie może zostać osiągnięta poprzez wygaszenie konfliktów, w tym przede wszystkim walki klasowej. Przeciwnie, stabilność jest osiągana poprzez równowagę się opozycyjnych sił przy założeniu, że w danym społeczeństwie istnieje więcej niż jedna istotna linia podziału. Tym samym konflikt klasowy przyczynia się do stabilności danego porządku politycznego, ale tylko w sytuacji, gdy oprócz podziałów klasowych istnieją jeszcze podziały religijne, geograficzne lub światopoglądowe. Stabilność demokratycznego porządku zależy ostatecznie od krzyżowego nakładania się na siebie różnych linii podziału społecznego.

Jak zauważa Charles Taylor, koncepcja Seymoura Lipseta pozostaje w sprzeczności z szeregiem rozpowszechnionych doktryn, takich jak koncepcja woli powszechnej Jana Jakuba Rousseau, konserwatywna wizja organicznej jedności społeczeństwa czy Marksowska utopia społeczeństwa bezklasowego. Możemy powiedzieć, że koncepcja Lipseta ma nachylenie wartościujące, które przejawia się w tym, że po jej zaakceptowaniu pewne idee polityczne wydają się mniej wiarygodne. Charles Taylor stawia w tym kontekście pytanie, do jakich argumentów mogą odwołać się przeciwnicy określonej teorii politologicznej. Kanadyjski filozof wyróżnia dwa zasadnicze typy krytyki. Po pierwsze, krytycy mogą zaakceptować daną teorię, lecz jednocześnie uznać, że istnieją wartości w niej nieuwzględnione, które przeważają szalę na korzyść innego stanowiska. Przykładowo przeciwnik demokracji może zgodzić się z twierdzeniem Lipseta, że porządek demokratyczny jest najbardziej stabilny, ale odrzucić demokrację z przyczyn estetycznych jako np. nudną lub wulgarną. W tym przypadku sformułowany przez oponenta sąd nie wymaga modyfikacji teorii, gdyż odrzucamy pewien porządek polityczny w imię pozapolitycznych wartości. W praktyce dużo częściej mamy jednak do czynienia z sytuacją innego rodzaju. Przyjmijmy, że krytyk koncepcji Lipseta jest zdania, iż stabilność polityczna w długim okresie czasu prowadzi do apatii i stagnacji, a te z kolei czynią kraj bezbronny w obliczu konfliktu zbrojnego. Choć więc demokracja może być lepsza z punktu widzenia stabilności, to dyktatura ma istotną przewagę w zakresie obronności i to ta wartość jest uznawana przez krytyka za rozstrzygającą. Zauważmy, że drugi rodzaj krytyki istotnie różni się

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 66–68.

od tego, z którym mieliśmy do tej pory do czynienia. W tym przypadku krytyk nie tyle opowiada się za pozapolitycznymi wartościami, które przeważają szalę argumentacji, co podważa schemat teoretyczny poprzez dodanie dodatkowych zmiennych, np. zdolności do obrony kraju<sup>24</sup>. Ponieważ zdolność państwa do obrony swego terytorium jest wartością *par excellence* polityczną, poważna teoria politologiczna nie może sobie pozwolić na jej zlekceważenie. Polemice na temat wyznawanych wartości politycznych towarzyszy więc próba modyfikacji dyskutowanej teorii politologicznej.

Mozemy teraz podsumować argument Charlesa Taylora na temat wartościującego uwikłania nauk politycznych. Taylor nie kwestionuje tego, że określone faktograficzne ustalenia nauk politycznych mogą być wolne od wartości. Przykładowo stwierdzenie, że wyborcy z robotniczym pochodzeniem głosują w większości na Labour Party, może być prawdziwe lub fałszywe bez względu na wyznawany światopogląd. Jednak w tej mierze, w jakiej nauki polityczne mają charakter teoretyczny, nie mogą pozostać neutralne. Taylorowi nie idzie jedynie o to, że w praktyce badawczej niezwykle trudno jest oddzielić fakty od wartości, z czym obecnie nie sposób się nie zgodzić. Istota sprawy wcale nie polega też na tym, że każda teoria opiera się na ukrytych założeniach aksjologicznych, które krytyka może ujawnić. Dla Taylora wartościujący charakter mają przede wszystkim konsekwencje przyjęcia danej teorii, nie zaś jej założenia, kategorie lub aksjomaty. Co więcej, każda niebanalna teoria polityczna, przekonuje Taylor, nierówno rozdziela ciężar dowodu między uczestników sporu politycznego. Na tym właśnie polega nachylenie wartościujące teorii politycznej<sup>25</sup>. W praktyce bowiem nie jest możliwa akceptacja danego schematu teoretycznego bez jednoczesnej aprobaty wynikających z niego sądów wartościujących. Zdaniem Taylora zachodzi zatem pewnego rodzaju reakcja zwrotna między schematami teoretycznymi formułowanymi w obrębie politologii a wartościami politycznymi. Przyjęcie określonej teorii społecznej może skłaniać nas do rewizji wyznawanych przez nas wartości, ale też obrona określonego stanowiska aksjologicznego wymaga nieraz modyfikacji lub odrzucenia formułowanych na gruncie nauk społecznych teorii.

Jak w takim razie możemy rozstrzygnąć pomiędzy konkurencyjnymi teoriami w naukach społecznych i politycznych? W artykule *Teoria społeczna jako praktyka* Charles Taylor wyróżnił dwa typy konstrukcji teoretycznych: teorie zmierzające do przekształcenia świata społecznego

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 72. Taylor nazywa te dwa różne sposoby kwestionowania teorii przeważaniem (*over riding*) i podmywaniem (*underminig*).

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 76.

oraz teorii dotyczące porządku przyczynowego<sup>26</sup>. Teorie na temat porządku przyczynowego pozwalają nam dostrzec występujące w życiu społecznym regularności, które inaczej mogłyby pozostać niezauważone. Przykładem może być marksistowska koncepcja kapitalizmu lub Freudowska teoria podświadomości. Teorie tego rodzaju zmieniają nasz pogląd na życie społeczne poprzez ujawnienie ukrytych mechanizmów nim rządzących. Z kolei transformacyjne teorie na temat celów są wyrazem konkurencyjnych dążeń i alternatywnych wizji dobrego życia. Mogą one wpłynąć na nasze zachowanie poprzez zasugerowanie nowych możliwości działania lub odmiennych sposobów urzędowania rzeczywistości społecznej. Republikańska koncepcja dobra wspólnego lub konserwatywna wizja porządku społecznego to przykłady teorii tego typu. Rozróżnienie to nie jest tożsame z konwencjonalnym podziałem na teorie normatywne i teorie wyjaśniające. Jak mogliśmy się przekonać, wedle Taylora wszelkie teorie mają określone nachylenie normatywne i mogą prowadzić do zmiany samorozumienia uczestników życia społecznego, a tym samym do istotnej modyfikacji istniejących praktyk społecznych. Tym niemniej, rozróżnienie między dwoma typami teorii sugeruje, że mogą istnieć dwa odmienne sposoby ich weryfikacji. Charles Taylor istotnie podąża tą drogą. Jego zdaniem pozytywistyczny model weryfikacji znajduje zastosowanie w odniesieniu do niektórych teorii porządku przyczynowego, natomiast teorie transformacyjne mogą zostać poddane sprawdzianowi jedynie w toku praktyki społecznej.

Model weryfikacji teorii wzorowany na naukach przyrodniczych, przekonuje Taylor, może być zastosowany do niektórych teorii na temat porządku przyczynowego. Kanadyjski filozof podaje przykład ekonomii politycznej. W obrębie procesów ekonomicznych można zaobserwować pewne regularności, które są względnie niezależne od intencji, wartości lub autointerpretacji uczestników życia gospodarczego. Tak jest na przykład w przypadku zjawiska inflacji. Dysponując ekonomiczną teorią tego zjawiska – np. teorią monetarystyczną – możemy przypuszczać, że inflacja w określonych okolicznościach będzie miała miejsce bez względu na to, co sądzą o tym uczestnicy wymiany ekonomicznej. Teorie ekonomiczne tego rodzaju mogą, zdaniem Taylora, być testowane na podstawie empirycznego modelu weryfikacji lub falsyfikacji. Jednak z tego rodzaju empiryczną testowalnością teorii wiążą się dwa poważne ograniczenia. Po pierwsze, typ zachowań ludzkich, który próbuje objaśnić ekonomia, sam jest produktem długotrwałej ewolucji kulturowej. „Ekonomia może aspirować do statusu nauki – wyjaśnia Taylor – a czasem zdaje się zbliżać do niego, ponieważ rozwinęła się kultura, w której pewna forma racjonalno-

<sup>26</sup> C. Taylor, *Teoria jako praktyka społeczna...*, s. 352 i n..

ści jest jedną (lub nawet najistotniejszą) z dominujących wartości<sup>27</sup>. Nawet w przypadku takich nauk jak ekonomia niezależność zjawisk ekonomicznych od intersubiektywnie podzielanych interpretacji ma zatem jedynie względny charakter. Po drugie, Taylor sądzi, że teorie ekonomiczne mogą mieć zastosowanie jedynie do relatywnie odizolowanej sfery życia społecznego. Ekonomia opisuje pewien wydzielony obszar rzeczywistości społecznej, w którym ludzie zachowują się jak uczestnicy gry nastawionej na maksymalizację korzyści. Ten typ instrumentalnej racjonalności nie odgrywa jednak dominującej roli poza domeną rynku. Z tego względu, przekonuje Taylor, nie da się wytłumaczyć zachowań politycznych na podstawie quasi-ekonomicznych modeli. Zachowania polityczne są bowiem znacznie bardziej podatne na przemiany samorozumienia uczestników życia politycznego i przez to dużo mniej przewidywalne.

Z próbami stosowania pozytywistycznego modelu teorii do nauk społecznych wiąże się głęboka ironia, którą analiza Charlesa Taylora pozwala wydobyć na jaw. Stabilność teorii wyjaśniających w obrębie ekonomii opiera się na założeniu, że kulturowe podłoże procesów ekonomicznych pozostaje niezmiennie lub zmienia się bardzo wolno. Tego rodzaju założenie może jednak zostać zakwestionowane. Znacząca zmiana w zakresie obowiązujących norm kulturowych może prowadzić do zmiany zachowań uczestników życia gospodarczego, narażając tym samym na szwank teorie wyjaśniające sformułowane w obrębie ekonomii. Odwołajmy się ponownie do przykładu inflacji. Jeśli wierzyć Taylorowi, w latach 80. XX w. inflacja nie przebiegała zgodnie z prognozami opartymi na teoriach ekonomicznych, takich jak monetaryzm<sup>28</sup>. obrońca monetaryzmu, dowodzi Taylor, może w tej sytuacji próbować ratować swoją teorię poprzez wskazanie na zewnętrzne wobec niej czynniki polityczne i kulturowe, opór związków zawodowych czy pewne praktyki menedżerów zarządzających firmami<sup>29</sup>. Takie wyjaśnienie zakłada jednak milczące przejście od pozytywistycznego modelu weryfikacji teorii do koncepcji teorii jako interpretacji kulturowo uwarunkowanych praktyk społecznych. Można złośliwie zauważyć, że sukcesy prognoz ekonomicznych mogą być przedstawiane jako dowód na to, że ekonomia zdołała zbliżyć się do prawdziwej pozytywnej nauki, podczas gdy ewentualne porażki zawsze można przypisać czynnikowi humanistycznemu, od którego, jak wiadomo, nie ma w naukach społecznych ucieczki.

Charles Taylor jest zdania, że do większości teorii funkcjonujących w obszarze nauk społecznych nie można zastosować empirycznego mode-

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 364.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 381.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

lu weryfikacji, co nie oznacza, że znajdują się one w ogóle poza zasięgiem racjonalnej argumentacji. Sprawdzianem dla teorii jest jakość politycznej i społecznej praktyki będącej rezultatem prób wcielania ich w życie. Z tego punktu widzenia historia polityczna i społeczna może być postrzegana jako rezerwuar doświadczeń z różnymi teoriami na temat urządzenia świata społecznego. Taylor zakłada, że dominujące praktyki polityczne zostały uformowane przy współdziałaniu określonych orientacji teoretycznych. Nie oznacza to oczywiście, że we współczesnych społeczeństwach zniesiony został wszelki rozdźwięk między teorią i praktyką. Teoria, przekonuje Taylor, może kształtować życie społeczne, ale go nie zastępuje<sup>30</sup>. Innymi słowy, filozofia Charlesa Taylora dopuszcza możliwość, że pewne istotne elementy życia społecznego nie znalazły adekwatnego wyrazu w obrębie panujących teorii społecznych. Do tej możliwości odwołują się zazwyczaj teorie krytyczne wobec dominującego nurtu nauk społecznych<sup>31</sup>.

Jak w takim razie możemy oceniać adekwatność teorii? Charles Taylor wyróżnia dwie funkcje teorii, którymi są autodefinicja i wyjaśnianie: teorie mówią nam, kim jesteśmy i jak funkcjonuje społeczeństwo, w którym działamy<sup>32</sup>. Prowokacyjna teza Taylora głosi, że w procesie weryfikacji teorii autodefinicja odgrywa ważniejszą rolę niż wyjaśnienie<sup>33</sup>. W ocenie kanadyjskiego filozofa teoretyczne autodefinicje nie są jedynie wyrazem ideologicznych uprzedzeń. W tym zakresie, w jakim formułują one roszczenia do ważności, mogą podlegać weryfikacji. Jest tak po części dlatego, że konkurencyjne teorie odwołują się do tych samych wartości, jednak różnie je definiując. Przykładowo zarówno zachodnie demokracje liberalne, jak i republiki ludowe krajów byłego bloku sowieckiego zgłaszały roszczenia do reprezentowania demokratycznych wartości i ideałów. Tego typu kontrowersje mogą co do zasady zostać rozstrzygnięte w toku racjonalnej debaty. Ponadto, jak wskazywałem wcześniej, istniejące praktyki są w mniej lub bardziej wyraźny sposób powiązane z określonymi tradycjami ideologicznymi. Można zatem dowodzić, że upadek centralnego planowania jest argumentem przeciw-

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 361.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 368. Takimi mniejszościowymi teoriami, kwestionującymi atomistyczny obraz społeczeństwa podtrzymywany przez ekonomię i nauki polityczne głównego nurtu, są zdaniem Taylora republikanizm i marksizm.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 370.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 373. Rzecz jasna, każda teoria wyznaczająca określone społeczne czy polityczne cele określa też, jakie są ideały uczestników zmagania politycznych. Jednak w pewnej mierze element autodefinicji występuje również w teoriach wyjaśniających, których celem jest zapewnienie nam lepszej orientacji w świecie. Nasza potrzeba orientacji, przekonuje Taylor, jest potrzebą praktyczną: chcemy lepiej rozeznać się w rzeczywistości społecznej, gdyż umożliwia nam to podjęcie bardziej adekwatnych działań.

ko tradycji marksistowskiej, a spektakularne porażki rynku wystawiają negatywne świadectwo myśli neoliberalnej. Należy zauważyć, że tym, co podlega w tym przypadku ocenie, jest pewien splot teorii i praktyki: teorie ucieleśnione w praktyce i praktyki uformowane przez teorie. Autentyczne kontrowersje między żywymi orientacjami politycznymi – republikanizmem i indywidualizmem, marksizmem i liberalizmem – polegają najczęściej na przrzucaniu się przykładami ich domniemyanych sukcesów lub porażek zaczerpniętymi z historii lub praktyki społecznej. Żaden pojedynczy argument nie wystarcza do osiągnięcia zwycięstwa w tego rodzaju zmaganiach. Jednak, zdaniem Charlesa Taylora, nie można wykluczyć sytuacji, w której suma takich argumentów i przykładów przeważy szalę na rzecz jednego z pretendentów do zwycięstwa w ideologicznym sporze. Tym samym, co do zasady możliwa jest racjonalna weryfikacja teorii politycznych poprzez badanie ich odniesienia do praktyki społecznej. Argumentów Charlesa Taylora nie należy rozumieć jako rozbudowanego filozoficznego usprawiedliwienia dla aktualnie dominujących teorii i praktyk społecznych. Taylor nie twierdzi, że sukces polityczny jest ostateczną miarą prawdziwości teorii. Teorie są bardziej racjonalne nie dlatego, że odniosły zwycięstwo, lecz dlatego, że w ich świetle lepiej rozumiemy nasze społeczne i polityczne doświadczenie.

### Zakończenie

Zajmowaliśmy się w tym artykule jedną z wersji hermeneutycznej filozofii nauk społecznych – interpretacjonizmem Charlesa Taylora. Prace kanadyjskiego filozofa poświęcone analizie anglosaskiej politologii głównego nurtu same mogą być wzorcowym przykładem zwieńczonego sukcesem postępowania hermeneutycznego. Starając się zrozumieć praktykę badawczą politologii, Taylor analizował prace Seymoura Martina Lipseta, Harolda Lasswella, Davida Eastona, Gabriela Almonda i innych, biorąc pod uwagę ich własną teoretyczną autoidentyfikację. Tym niemniej, kanadyjski filozof doszedł do wniosku, że rozumienie praktyki badawczej w politologii – w tym zwłaszcza aktywności związanych z formułowaniem, krytykowaniem i obroną teorii w obrębie tej dyscypliny – zostało poważnie wypaczone pod wpływem filozofii pozytywistycznej. Hermeneutyczne odczytanie określonego fragmentu rzeczywistości społecznej zawiera więc w sobie pierwiastek krytyczny związany w tym przypadku ze sformułowaniem określonego sądu na temat adekwatności profesjonalnego autowizerunku politologów. Wreszcie, krytyczna interpretacja może prowadzić do przedstawienia propozycji określonych modyfikacji w obrębie badanych praktyk społecznych. Podsumowując swo-



je wykłady wygłoszone w indyjskim Centre For The Study of Developing Societies, Charles Taylor wyraził nadzieję, że jego rozważania przyczynią się do powstania „nowej bardziej odkrywczą politologii”<sup>34</sup>. Z perspektywy czasu widzimy, że zamysł Taylora w dużej mierze zakończył się powodzeniem. Teksty kanadyjskiego filozofa – obok prac takich myślicieli, jak Paul Ricoeur i Hans Georg Gadamer – odegrały ważną rolę w formowaniu się perspektywy poznawczej interpretacyjnych nauk społecznych i politycznych. Dziś interpretacjonizm stanowi jedną głównych orientacji teoretycznych w ramach politologii. O jego sukcesie świadczy rosnąca liczba poświęconych mu antologii, a także popularność badań empirycznych inspirowanych tym podejściem<sup>35</sup>.

Interpretacjonizm jest pewnym filozoficznym poglądem na temat nauk społecznych, a także orientacją badawczą przez ten pogląd zainspirowaną. Nie jest on wykładem kolejnej metodologii, gdyż sama interpretacja nie jest metodą. Rozumienia nie da się bowiem całkowicie sformalizować ani ująć w formie określonego zestawu procedur. Jeżeli interpretacjonizm wpływa na praktykę badawczą w naukach społecznych, to czyni to raczej za pośrednictwem kształtowania pewnej wrażliwości badawczej niż poprzez formułowanie sztywnych zaleceń metodologicznych. Trzeba podkreślić, że rozróżnienie między interpretacjonizmem a pozytywizmem nie nakłada się na rozróżnienie między metodami jakościowymi i metodami ilościowymi ani na opozycję między humanistyką i naukami społecznymi. Choć prawdą jest, że metody interpretacyjne były często stosowane w obszarach zbliżonych do tradycyjnej humanistyki – takich jak historia myśli politycznej czy filozofia polityki – to fakt ten ma jedynie przygodne znaczenie. Jeżeli bowiem interpretacjonisci mają rację, to nie ma ostrej granicy między interpretacją tekstu a rozumieniem świata społecznego. Tym, co wedle interpretacjonistów powinno być zasadniczym przedmiotem zabiegów hermeneutycznych – powtórzmy to raz jeszcze – są praktyki, działania i instytucje społeczne. Można przypuszczać, że kontrowersja między pozytywizmem a interpretacjonizmem nie zostanie rozstrzygnięta na gruncie ogólnofilozoficznego sporu na temat natury nauk społecznych. Ostatecznym testem dla każdej filozofii nauk społecznych jest jakość praktyki badawczej przez nią inspirowanej. To właśnie na tym polu – w ścieraniu się konkurencyjnych projektów badawczych – interpretacjonisci będą musieli wykazać swoją wyższość.

<sup>34</sup> C. Taylor, *Teoria jako praktyka społeczna...*, s. 404.

<sup>35</sup> Por. *Interpretive Social Science. A Second Look*, eds P. Rabinow, W.M. Sullivan, Berkeley 1988; *The Interpretive Turn: Philosophy, Science, Culture*, eds D.R. Hiley, J. Bohman, R. Shusterman, Ithaca, London, New York 1991; *Interpretive Political Science*, ed. M. Bevir, vol. 1–4, Sage 2010; *Rutledge Handbook of Interpretive Political Science*, eds M. Bevir, R.A.W. Rhodes, London and New York 2016.

## Bibliografia

- Bernstein R., *Odnowa teorii społecznej i politycznej*, Wrocław 2015.
- Filipowicz S., *O fundamentalnej roli interpretacji*, „Politeja”, 2015, nr 36, s. 191–204.
- Filipowicz S., *Trzy wykłady kopernikańskie*, Toruń 2010.
- Hall D., Taylor R.C.R., *Political Science and Three New Institutionalisms*, „Political Studies”, 1996, XLIV, s. 936–957.
- Hudzik J.P., *Politologia: problem tożsamości dyscypliny* [w:] *idem, Niepewność i filozofia*, Warszawa 2006, s. 435–474.
- Interpretive Social Science. A Second Look*, eds P. Rabinow, W.M. Sullivan, Berkeley 1988.
- Interpretive Political Science*, ed. M. Bevir, vol. 1–4, Sage 2010.
- Krauz-Mozer B., *Nauki społeczne? Po co nam one?*, „Politeja”, 2015, nr 36, s. 181–190.
- Krauz-Mozer B., Borowiec P., Ścigaj P., *Kim jesteś politologu? Historia i stan dyscypliny w Polsce*, t. II, Kraków 2012.
- Mirowski P., *A Revisionist View of the History of Economic Thought*, „Challenge”, 2005, vol. 48, no. 5, s. 79–94.
- Rutledge Handbook of Interpretive Political Science*, eds M. Bevir, R.A.W. Rhodes, Routledge, London and New York 2016.
- Searle J., *What is an Institution*, „Journal of Institutional Economics”, 2005, vol. 1, issue 1, s. 1–22.
- Szahaj A., *Nauki o kulturze jako nauki podstawowe (i krytyczne)*, „Filo-Sofija”, 2011, nr 12, s. 183–188.
- Szlachta B., *Nauka o polityce (także) jako dyscyplina nauk humanistycznych*, „Politeja”, 2015, nr 36, s. 205–220.
- Taylor C., *Philosophy and the Human Science. Philosophical Papers*, vol. 2, Cambridge 1985.
- Taylor C., *Teoria społeczna jako praktyka* [w:] *Świat przeżywany. Fenomenologia i nauki społeczne*, red. Z. Krasnodębski, K. Nelen, Warszawa 1993, s. 347–409.
- The Interpretive Turn: Philosophy, Science, Culture*, eds D.R. Hiley, J. Bohman, R. Shusterman, Ithaca, London, New York 1991.

### **Towards Interpretive Political Science. Charles Taylor's Approach and the Controversy Over the Identity of Political Inquiry**

#### Abstract

The article is an intervention into the ongoing debate about the identity of political science. Drawing on the views of Charles Taylor, it argues for the interpretive model of political science. Interpretive political science maintains that (1) political practices and institutions are constituted by intersubjective meaning; (2) it is impossible to draw a clear-cut distinction between normative and empirical theory since any non-trivial political theory is bound to reveal some value slope. The article argues that the interpretive approach not only can provide a better explanation of current research practice within political science but also opens promising vistas for future research.

**Keywords:** Charles Taylor, interpretive political science, hermeneutics